

Hensel, Witold

"Dessau - Mosigkau - Ein frühslawischer Siedlungsplatz im mittleren Elbgebiet",
Bruno Krüger, Berlin 1967 : [recenzja]

Światowit 30, 243-247

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Na część czwartą książki składają się artykuły A. Verhulsta (s. 123—132) oraz R. Nöela (s. 133—139), informujące o pracach wykonanych w zakresie badań wsi opuszczonych na terenie Belgii oraz o metodzie zbierania materiałów do tego tematu.

W sumie wyżej wymieniona książka daje przykład dobrze wykonanej roboty przygotowawczej do przeprowadzenia szerszych badań wykopaliskowych nad problematyką wsi średniowiecznych na terenie Belgii. Życzyć by należało naszym kolegom belgijskim, by ich szeroko zakrojone i dobrze przemyślane plany zostały możliwie szybko zrealizowane. Rokuje to bowiem zlikwidowanie jednej z białych plam, jakie w tej chwili istnieją na mapie Europy, ilustrującej znajomość rozwoju wsi w średniowieczu.

Myślę, że warto także zachęcić polskich badaczy do zapoznania się z tą bardzo ciekawą i ambitnie pomyślaną publikacją.

W. H.

Bruno Krüger, *Dessau — Mosigkau — Ein frühslawischer Siedlungsplatz im mittleren Elbegebiet*, mit Beiträgen von H. H. Müller, Ch. Müller, K. D. Jäger und R. Pleiner, Berlin 1967, ss. 192+20 tablic oraz plan całości.

Jako tom 22 „Schriften der Sektion für Vor- und Frühgeschichte” Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie ukazała się podana w nagłówku praca. Obejmuje ona opracowanie rezultatów badań jednej całkowicie rozkopanej wsi oraz przyległego do niej, niestety, częściowo zniszczonego cmentarzyska, datujących się z samych początków wczesnego średniowiecza. Nie potrzebuje przypominać, że w dalszym ciągu odczuwamy wielką lukę w znajomości osadnictwa słowiańskiego z najstarszych faz okresu wczesnośredniowiecznego. Zrozumiałe jest więc zainteresowanie, jakie otacza każdą nową publikację poświęconą temu zagadnieniu.

Swoje opracowanie podzielił B. Krüger na trzy części, przy czym pierwsza obejmuje wstęp, z rozdziałami: 1) Krótka historia badań obszaru środkowej Łaby i Solawy (Saali); 2) Historia badań stanowiska; 3) Położenie stanowiska i jego cechy geologiczne; 4) Historia osadnictwa na „Zoberberg”; 5) Przebieg wykopalisk, a ostatnia zakończenie. Podstawowy natomiast trzon pracy składa się na część drugą zatytułowaną: *Wyniki wykopalisk*. Ujął ją B. Krüger w poniższych rozdziałach: 1) Słowiańskie budownictwo mieszkalne: a) domy wzienne osiedla, b) paleniska, c) jamy gospodarcze,

logie agraire réalisés dans différents pays d'Europe orientale, notamment en Pologne. On consultera à ce propos l'ouvrage capital de W. Hensel, dont une traduction allemande, faite sur la deuxième édition polonaise de 1956, vient de paraître par les soins de S. Epperlein, sous titre: *Die Slawen im frühen Mittelalter. Ihre materielle Kultur*, Berlin 1965”.

d) przypuszczalny sposób budowy domostw, e) kilka uwag na temat rozplanowania wnętrza domostw, f) zaszeregowanie domostw wziemnych do dotąd znanego zasięgu tego typu domostw na słowiańskim obszarze osadniczym; 2) Forma osiedla; 3) Źródło wodne; 4) Położenie osiedla w stosunku do cmentarzyska; 5) Ceramika: a) naczynia — struktura budulca, motywy ornamentacyjne, typy naczyń, b) przeszliki; 6) Znaleźiska metalowe z osady: a) noże, sierpy, groty strzał i oszczepów, b) pozostałe zabytki metalowe; 7) Narzędzia z kości; 8) Narzędzia kamienne: a) kamienie żarnowe, b) oselki; 9) Podstawy gospodarki: a) hodowla, rolnictwo, myślistwo, rybołówstwo, b) działalność rzemieślnicza: wyrób ceramiki, obróbka metali i kości, obróbka kamienia, dowody na przedzenie i tkactwo; 10) Pozycja społeczna mieszkańców; 11) Wiek osiedla; 12) Dający się ustalić na podstawie wykopalisk kierunek opanowywania obszaru Nadłabia; 13) Próba oznaczenia etnicznego opracowanego materiału źródłowego. Do pracy dodano wykaz skrótów oraz zestawienie źródeł i literatury.

Cenne uzupełnienie rozprawy stanowią dodatki: H. H. Müller, *Szczątki zwierzęce z osady wczesnośredniowiecznej* (autor pisze wczesnosłowiańskiej, który to termin mylącoby używany w krajach skolonizowanych swego czasu przez Słowian) z *Dessau — Mosigkau*; H. H. Müller, *Badanie antropologiczne wczesnosłowiańskich kości przepalonych z Dessau-Mosigkau*; K. D. Jäger, *Szczątki roślinne z wczesnosłowiańskiego osiedla z Dessau-Mosigkau*; R. Pleiner, *Badania metaloznawcze ostrzy nożów z wczesnosłowiańskiego ośrodka w Dessau-Mosigkau*.

W toku wykopalisk udało się odkryć 44 domostwa, które można było zaszeregować do 5 poziomów osadniczych. W niektórych przypadkach udało się stwierdzić kilkakrotne nieznaczne przesunięcie ziemianki, co dało możliwość uchwycenia stratygrafii pionowej. Wypadek to, jak wiadomo, rzadki w przypadkach dłuższego zamieszkiwania tego samego miejsca w domostwach ziemiankowych. Osiedle najstarsze składało się z 8 domostw, przy czym dzieliło się jakby na dwie części, których granicę wyznaczała jama g. 115. Widoczne też są dwa place całkowicie niezabudowane. Jeśli odrzucimy jamę g. 115 jako element dzielący, to będziemy mieli przed sobą osiedle raczej kształtu owalnego, aniżeli okrągłego, jak to sugeruje B. Krüger. Czyni tak zresztą dlatego, że nie zna podstawowych nowych prac na temat kształtu wsi słowiańskich.

Osiedle drugie składało się z ośmiu domostw (ale jednocześnie użytkowanych 7). Układ jego uznać można jako kolisty, ale już w odniesieniu do osiedla 3 i 4 można mieć wątpliwości odnośnie zaszeregowania ich do okolic. Osiedle 3 dysponowało 11 domostwami, choć współcześnie w fazie tej egzystowało raz 9, a raz 10 domostw, z osiedla czwartego mamy 5 domostw oraz z piątego również 11.

Typem głównym były ziemianki o kształcie w przybliżeniu kwadratowym z zaokrąglonymi narożnikami o wymiarach $4,30 \times 4,16$. Domostwa były zagłębione około 30 cm w ziemię. Spotyka się również i takie, w których zagłę-

bienie było niewielkie. Autor określa je z pewnym wahaniem (s. 25/26) jako budowle typu przejściowego do form później występujących. Osobiście sformułowałbym tę myśl nieco inaczej. Trudno bowiem mówić, że reprezentują one młodszą fazę domostw słowiańskich skoro wiadomo, że typ budowli ziemiankowej wiązał się z określonym środowiskiem, że oprócz domostw wziemnych znane były Słowianom równocześnie budynki naziemne. Współwystępowanie domostw naziemnych i wziemnych sięga zresztą odległych czasów pradziejowych. Na uwagę zasługuje dalej spostrzeżenie B. Krügera, że w ziemiankach tych nie było ani klepisk, ani podłóg drewnianych. Możliwe, że dno ziemianek wykładano, choć takiej ewentualności nie przyjmuję, skórami lub też grubszymi tkaninami.

W 33 przypadkach stwierdzono (s. 26—27) umieszczenie palenisk w północno-zachodniej części domostw, w jednym w północno-wschodniej, w czterech w południowo-zachodniej, w jednym w północnym. Natrafiono także na dwa przypadki usytuowania paleniska poza domostwami oraz w jednym z nich brak paleniska. Były one skonstruowane z kamieni, przy czym w różnych przypadkach stwierdzono użycie do tego celu także fragmentów kamieni żarnowych.

Niezależnie od ważnych ustaleń na temat kształtu wsi w poszczególnych okresach, uchwycenia źródła wodnego oddalonego zaledwie około 80 m od centrum osady oraz cmentarzyska położonego w odległości około 200 m — jako ważne uznać należy ustalenia demograficzne.

Wieś była niewielka i obejmowała w różnych fazach od około 30—35 do 50 lub 55 mieszkańców. Badania cmentarzyska ujawniły przeciętną życia pochowanych tam osobników. Wahala się ona od 21—28 lat. Cyfry te wypadłyby prawdopodobnie inaczej, gdybyśmy znali całość cmentarzyska lub drugie cmentarzysko, na którym chowano mieszkańców wsi. Takie ewentualności przyjmuje B. Krüger. Tutaj mogę zaznaczyć, że za drugą możliwością mógłby przemawiać uwidoczniający się w fazie pierwszej (zob. ryc. 15 na s. 37) podział wsi jakby na dwie części.

Cenne są także spostrzeżenia B. Krügera odnoszące się do stwierdzonej w obrębie osady kultowej antropofagii. Dowody na praktyki ludożerstwa pochodzą z kilku obiektów, w tym również mieszkalnych, badanej przez B. Krügera osady (s. 101 i 103). Trafnie także zwraca on na s. 88 uwagę na zabytki, które mogły się wiązać z zabiegami kultowymi, jakie znaleziono w domostwie nr 5: „Auch das einzige Exemplar eines aborwalen Hirrschädelbruchstückes vom Rind (vgl. s. 85), stammt aus diesem Hause. Über die kultische Bedeutung des Fundgegenstandes dürfte nach den Untersuchungen von G. Törek (1963, s. 470 n.) kein Zweifel mehr bestehen. Dass ein solcher Gegenstand der auf den ermittelten Hauptwirtschaftszweig der Siedler hindeutet, gerade in diesem Hause gefunden worden ist, kein blosser zufall sein”. Trudno natomiast zgodzić się z wnioskami autora na temat możliwości stwier-

dzenia różnych przekształceń w życiu społecznym omawianej wsi. Stara się on zbyt pośpiesznie uogólniać na podstawie faktów jednostkowych. Nie bierze pod uwagę, iż dyferencja socjalna przebiegała w sposób bardzo skomplikowany, a także, iż formy — o których pisze — Słowianie osiągnąć musieli o wiele wcześniej. Mimo woli napór tradycyjnych szkół, który zresztą daje się odczuć w różnych partiach pracy, nieznamość nowszej literatury ogólniejszej sprawiły, iż daje nieprzekonywającą rekonstrukcję przemian społecznych u ludności badanej przez siebie wsi.

Jeszcze słabiej wypadły rozważania B. Krügera na temat gospodarki¹. Zawiodła metoda indukcyjna, gdyż w związku ze słabym zachowaniem się szczątków organicznych na tym stanowisku, nie mogła ona przynieść właściwych rezultatów². W tej partii pracy (cz. II, rozdz. 3) fatalnie zaważyła na wynikach nieznamość wielu ważnych dzieł z tej dziedziny, jakie ukazały się w ostatnim czasie w Polsce. W tych warunkach trudno jest dyskutować z autorem na temat jego tezy odnośnie udziału rolnictwa w gospodarce mieszkańców opisywanej przez niego wsi. Nie ulega natomiast wątpliwości znaczenie hodowli. Rzecz jednak w tym, jak przedstawiał się wzajemny udział obu tych zajęć. Dyskusja jest zresztą utrudniona i z tego względu, że zgodnie z zasadą przyjętą w NRD w monograficznych opracowaniach wyników badań na jakimś stanowisku, brak możliwości opracowania się w swoim dowodzeniu na analizie samych źródeł. Nie są to bowiem publikacje typu źródłowego. Niedostatku tego nie zastępują różne zestawienia tabelaryczne, jakie w pracach tych się pomieszcza. Np. o tak ważnym źródle do poznania zakresu korzystania z płodów rolnych, jakimi są kamienie żarnowe, B. Krüger ograniczył się do podania, że oprócz znalezienia jednego egzemplarza żaren rotacyjnych natrafiono na wiele ułamków żarnowców. Nie wiemy, jaka cyfra kryje się w słowie: wiele. Wątpliwej wartości są także ogólne rozważania autora, rozpoczynające rozdział poświęcony sprawom gospodarczym.

Jako bardzo ważne uznać należy opinie na temat ceramiki. Badania B. Krügera potwierdziły już dawno sformułowane przeze mnie zdanie, o czym zresztą autor nie wie, na temat współwystępowania różnych form ceramicznych, a także podnoszony również m. in. przeze mnie fakt, iż niesłusznie traktuje się hurtem niezdobione, ręcznie lepiące naczynia jako okazy typu prasckiego. Ostatnio pisałem o tym w III wyd. *Słowiańszczyzny wczesnośrednio-wiecznej*. Pracy tej jednak B. Krüger nie zna.

¹ Dostycie niefortunnie wypadły tu także myśli, które między liniami z łatwością można odczytać na temat stosunków etnicznych, jakie panowały na ziemiach polskich w tzw. okresie rzymskim.

² Na podkreślenie natomiast zasługuje metodycznie poprawne przeprowadzenie samych badań pod kątem widzenia możliwości wykrycia próbek zbóż w przypadku, gdy ziarna były gołym okiem niewidoczne. Ciekawe też wyniki przyniosły badania naczyń, które doprowadziły m. in. do odkrycia resztek mąki z prosa (s. 84).

Największy kłopot miał on z datowaniem obiektu. Z pewnym wahaniem przyjmuje początki osady na schyłek VI w. Trwała zaś ona około 125 lat. Rzecz ciekawa, że wśród zabytków znajdują się także okazy ze środowiska frankońskiego, które wykorzystuje B. Krüger w swych rozważaniach na temat chronologii. Od strony metodycznej zaznaczyć należy, że źródła pisane nie mają żadnej wartości dla ustaleń chronologii zabytków archeologicznych. Wszelkie próby naginania do nich faktów archeologicznych, co niestety często jeszcze ma miejsce, muszą prowadzić jedynie na manowce. Niezależnie od niewłaściwości uprzedniego łączenia (tj. rezygnacji w tym przypadku z metody indukcyjnej, na rzecz dedukcyjnej) źródeł archeologicznych z pisanymi, świadomi być musimy, że źródła narracyjne zawierają wiele luk, w tym także w odniesieniu do chronologii przemieszczeń różnych ludów.

Nie sądzę również, by stan badań pozwalał na formowanie pewniejszych wniosków na temat nie tylko chronologii, ale również i kierunku przesunięć Słowian na obszar Nadłabia. Rzecz jasna hipotezy można, a nawet powinno się stawiać w nauce. Obowiązuje przecież warunek ujawnienia stopnia hipotetyczności naszych wniosków. Osobiście uważam, że szczegółowe zbadanie obszaru NRD, a także innych krajów, o ile chodzi o początki wczesnego średniowiecza sprawi, że większość koncepcji sformułowanych na ten temat przez B. Krügera znajdzie się w lamusie nauki.

Ustosunkowując się do całości podnieść należy dwa zarzuty. Pierwszy nie dotyczy właściwie autora. Odnosi się on bowiem do sposobu publikacji źródeł archeologicznych, jaki stosuje się szeroko w NRD, który uniemożliwia krytyczne korzystanie z rezultatów prac badawczych uzyskanych na ważnych stanowiskach archeologicznych. Drugi, to pominięcie różnych podstawowych prac, jakie ukazały się na poruszane przez B. Krügera tematy, zwłaszcza w Polsce. W sposób szczególnie niekorzystny odbiło się to na rozdziałach 9, 10 i 12 części drugiej. Stało się tak, jak sądzę, nie na skutek złej woli ze strony autora, lecz w wyniku nieporadności w korzystaniu z literatury przedmiotu. Z podobnymi przypadkami spotykamy się niestety dosyć często, zwłaszcza u młodszych, mniej doświadczonych autorów. Nie są one obce także w polskim środowisku naukowym.

Z uznaniem natomiast odnieść się należy do części materiałowej pracy, w której autor udostępnił nam niezwykle cenny materiał. Waler książki podnosi staranne opracowanie dokumentacji, w tym dobrze przemyślane i przejrzyste tabele. Mimo więc niedostatków, o których była mowa wyżej, należy podziękować B. Krügerowi za opublikowanie tej pracy. Nie ulega zresztą wątpliwości, że jego rozprawa posuwa na przód naszą znajomość niezwykle ważnego, a tak ciągle zagadkowego okresu zasiedlania przez Słowian obszarów Nadłabia.